

Dr hab. Grzegorz Motyka ISP PAN

ul. Polna 18/20

00-625 Warszawa

Recenzja

J. Baliuta, Ż. Kresan, Історія України. Всесвітня історія. 8 клас. Завдання для поточного та тематичного контролю. Зошит для учня, Київ „Heneza”, 2013; J. Baliuta, O. Holiweć, Історія України. Всесвітня історія. 9 клас. Завдання для поточного та тематичного контролю. Зошит для учня, Київ «Heneza», 2013; J. Baliuta, O. Holiweć, Історія України. Всесвітня історія. 11 клас. Завдання для поточного та тематичного контролю. Зошит для учня, Київ «Heneza» 2013; O. Mokroguz, O. Atamaś, Ż. Nawryluk, S. Koniszczewa, T. Filipienko, Історія України. Тренувальні тести для підготовки до зовнішнього незалежного оцінювання, Київ „Heneza” 2013; J. Zabłockuj, Всесвітня історія. Тренувальні тести для підготовки до зовнішнього незалежного оцінювання, Київ „Heneza” 2013; W. Własow, Історія України. Посібник для підготовки до державної підсумкової атестації та до зовнішнього незалежного оцінювання, Київ „Heneza” 2013.

Opiniowane materiały (zeszyty do ćwiczeń i zbiory testów) przynoszą obszerny i szczegółowy zestaw informacji z historii Ukrainy i powszechnej. Niekiedy można wręcz mieć wątpliwości, czy uczniom potrzebne są wiadomości aż tak szczegółowe. Podobnie jak w polskim systemie edukacyjnym na etapie propedeutycznym materiały zawierają bogatą obudowę dydaktyczną, co pozwala uczniom na samodzielne ćwiczenie umiejętności i utrwalanie poznanych na lekcjach informacji. Niestety jednak, z samych pomocy (bez posiadania klucza odpowiedzi) trudno się czasem zorientować, które z podanych wiadomości są uznawane w ukraińskim systemie oświaty za poprawne, a która nie. Zwłaszcza wtedy, gdy rzecz dotyczy tych fragmentów historii Polski i Ukrainy, jakie pozostają przedmiotem kontrowersji. Przykładowo, w zbiorze J. Zabłockiego „Wseswitna istorija...” niejasna jest wymowa ilustracji na stronie 79, przedstawiającej propagandowy plakat radziecki uzasadniający agresję z 17 września 1939 roku – można odnieść wrażenie, iż przywoływana jest ona w pozytywnym kontekście.

Na uwagę zasługuje również bogaty zestaw ilustracji, w jaki zostały wyposażone materiały. Inna rzecz, że ich słabą stroną jest kiepska jakość (niektóre ze zdjęć są z tego

powodu słabo czytelne), co zapewne wynika z ograniczonej liczby środków posiadanych przez wydawnictwa na druk podręczników.

W analizowanych tekstach zwraca uwagę położenie przez autorów dużego nacisku na historię polityczną i wojskowości, co może najbardziej widoczne jest – w tym drugim wypadku – przy omówieniu okresu drugiej wojny światowej. Przedstawiono między innymi szczegółowo przebieg walk frontowych na Ukrainie i w całej Europie, stosunkowo dużo miejsca zajmuje także sprawa zbrojnego oporu Ukraińskiej Powstańczej Armii przeciwko Niemcom i władzy sowieckiej. Przywoływane są także w pozytywnym kontekście nazwiska najważniejszych działaczy ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego, w tym Dmytro Doncowa, Stepana Bandery, Romana Szuchewycza oraz Jarosława Stečki. Wstrzeźliwie natomiast potraktowano kwestię zbrodni popełnionych przez komunistów na Ukrainie, zwłaszcza na Wołyniu i w Galicji Wschodniej po ich ponownym włączeniu w 1944 roku w skład ZSRS. Uczniom z pewnością trudno będzie zorientować się z tak skonstruowanej narracji z jak bezwzględny system totalitarny przyszło się zmierzyć w XX wieku Ukraińcom i innym mieszkańcom Europy Środkowej i Wschodniej. Dość powierzchownie przedstawiono również sprawę Zagłady Żydów. Została ona omówiona w kontekście niemieckiej polityki okupacyjnej na wschodzie, co nie pozwala dostrzec, że mieliśmy wówczas do czynienia ze zbrodnią szczególną i wyjątkową nie tylko w historii XX wieku. Z tego powodu temat ten z pewnością zasługuje na odrębne i szersze potraktowanie.

Niestety, w materiałach pomocniczych stosunkowo niewiele miejsca poświęca się Polsce i stosunkom polsko-ukraińskim, przy czym podawane informacje z niezrozumiałych powodów, niekiedy dotyczą rzeczy drugorzędnych. W dodatku najwięcej miejsca zajmują opisy konfliktów polsko-ukraińskich, przede wszystkim zaś buntów i powstań kozackich, czy ruchu hajdamackiego, a także unii brzeskiej i walce cerkwi prawosławnej o zachowanie swojej tożsamości. Wyjątek stanowi w tym kontekście chyba jedynie kwestia polsko-kozackiego zwycięstwa nad Turkami pod Chocimiem w 1621 roku (choć zarazem staje się ono niemal wyłącznie sukcesem Kozaków, patrz na przykład: J. Baliuta, *Istorijska Ukraïny...*, s. 15), bo już sprawa sojuszu Piłsudski – Petlura przedstawiana jest raczej w niejednoznaczny sposób. Jak szczerze przyznaje W. Własow: „Sensowność decyzji S. Petlury o zawarciu sojuszu wojskowego z odrodzoną (między innymi na ziemiach ukraińskich) Drugą Rzeczpospolitą i dziś poddawana jest w wątpliwość przez ojczystych historyków (choć jest on jednym z kamieni węgielnych dla wzmocnienia stosunków ukraińsko-polskich w dzisiejszych czasach)” [W. Własow, *Istorijska Ukraïny...*, s. 156]. Takie ujęcia problemu wytwarzają wśród uczniów błędne przekonanie o niemal odwieczności konfliktu polsko-ukraińskiego, przy

czym odpowiedzialność za ten stan ponosi w tej wizji właściwie wyłącznie strona polska. Tym bardziej, iż w materiałach brakuje np. informacji o pomocy, jakiej udzieliła Rzeczypospolitej Rosja carska przy tłumieniu kolijiwsczyzny. Czytamy: „Rząd polski okrutnie rozprawił się z watażkami Kolijiwsczyzny: Iwan Gonta został zakatowany, a Maksyma Żeleźniaka ukarano cielesnie i wysłano na katorgę na Sybir” (patrz: J. Baliuta, Istorija Ukrajiny..., s.38). Zapewne tylko część uczniów zorientuje się, iż zesłać na Syberię Żeleźniaka mogły, siłą rzeczy, jedynie władze carskie.

Nie inaczej wygląda sytuacja, kiedy mowa o wieku XX, a przynajmniej jego pierwszej połowie. W materiałach znajdziemy informacje o błędnej polityce Drugiej Rzeczypospolitej wobec mniejszości ukraińskiej (są wzmianki np. o pacyfikacji 1930 roku, patrz: O. Mokroguz, O. Atamaś, Ż. Hawryluk, S. Koniszczeva, T. Filipienko, Istorija Ukrajiny..., s. 153), jak również o przymusowych wysiedleniach Ukraińców podczas akcji „Wisła” w 1947 roku. Autorzy słusznie oceniają te działania krytycznie, uznając je za przejaw antyukraińskiej polityki polskich władz. W wypadku wysiedleni 1947 roku znajdujemy w zeszytach na przykład następujące opinie: „Wysiedlenia Ukraińców były spowodowane polityką etniczną władz” „wysiedlenia wszystkich Ukraińców oraz członków mieszanych ukraińsko-polskich rodzin w zachodnie i północne rejony Polski” (J. Baliuta, O. Holiweć, Istorija Ukrajiny..., Ćwiczenia do klasy 11, s. 11). W materiałach jest mowa również o autorytarnych rządach sanacji, ocenianych jednoznacznie negatywnie (szkoda, że autorzy nie pokusili się o bardziej zniuansowaną ocenę rządów pomajowych i nie przybliżyli uczniom, dlaczego w Polsce z takim szacunkiem patrzy się na postać marszałka Józefa Piłsudskiego).

Tylko w jednym z materiałów pomocniczych (w zeszytach ćwiczeń dla klasy 11, J. Baliuta, O. Holiweć, Istorija Ukrajiny..., s. 10) pojawia się informacja o antypolskich czystkach przeprowadzonych przez UPA w latach drugiej wojny światowej. Czytamy: „W ciągu 1943-1944 r. UPA przeprowadziła napady na polskie i mieszano polsko-ukraińska ludność na ziemiach zachodnioukraińskich w celu >>likwidacji zajmanciw<<”. Nie jest wszakże jasne, czy ta propozycja odpowiedzi jest traktowana przez nauczyciela jako poprawna, choć – co warto podkreślić – z całą pewnością za taką powinna być uznana. Warto zauważyć, że tego typu informacje o działaniach UPA wobec polskiej ludności koniecznie powinna towarzyszyć opisom dziejów tej organizacji we wszystkich podręcznikach historii najnowszej. Takie jednoznaczne nazwanie zła złem, jak sądzę, miałyby pozytywny wpływ na kształt współczesnego dialogu polsko-ukraińskiego.

Zwraca uwagę, że w ukraińskich materiałach kwestia dotycząca operacji „Wisła” została potraktowana zdecydowanie bardziej szeroko (i co równie ważne jako wydarzenie o

jednoznacznie negatywnym wydzwięku moralnym) niż sprawa antypolskich czystek na Wołyniu, które zostały omówione jedynie marginalnie. Tymczasem, zarówno „antypolska akcja” UPA, jak i akcja „Wisła” (nie stawiając w żadnym razie znaku równości pomiędzy krwawymi antypolskimi czystkami, a przymusowymi wysiedleniami ludności ukraińskiej) powinny być opisywane podobnie, zarówno pod względem objętości informacji, jak i ich wydzwięku: należy je bezwarunkowo potępić, jako przypadki nieuprawnionego zastosowania terroru i odpowiedzialności zbiorowej wobec niewinnej ludności cywilnej.

Sprawa ta jest tym ważniejsza, że pomiędzy Polakami i Ukraińcami do dziś utrzymują się radykalne różnice w ocenach okresu II wojny światowej. Najwięcej emocji wywołuje właśnie „antypolska akcja” OUN i UPA przeprowadzona w latach 1943-1944/1945 na Wołyniu i w Galicji Wschodniej. W tym wypadku mamy wręcz do czynienia z głębokim polsko-ukraińskim konfliktem pamięci, mającym realny i negatywny wpływ na proces pojednania obu społeczeństw.

Wiadomo dziś – nie tylko z relacji polskich świadków, ale też z odnalezionych przez historyków w ostatnich latach rozkazów, sprawozdań i meldunków OUN i UPA – że antypolska czystka etniczna została przeprowadzona w sposób planowy na masową skalę. Akcja UPA rozpoczęła się na początku 1943 r. na Wołyniu, w następnym roku ogarniając Galicję Wschodnią. W okrutnie przeprowadzanych napadach zginęło od 80 do 100 tysięcy Polaków, a setki wsi zostało dosłownie zmiecionych z powierzchni ziemi. Dlatego polscy historycy dość zgodnie oceniają antypolskie czystki UPA jako zbrodnicze i w żaden sposób nie usprawiedliwione. Tymczasem ukraińscy badacze znacznie częściej mówią o krwawej wojnie pomiędzy polskim i ukraińskim podziemiem, w trakcie której obie strony popełniały zbrodnie wojenne na ludności cywilnej (poprzedzić je miał, według niektórych interpretacji, rzekomy spontaniczny bunt ludowy). Ten historiograficzny spór, jak się wydaje, wciąż pozostaje daleki od rozstrzygnięcia. Być może pewnym rozwiązaniem byłoby, gdyby na dzień dzisiejszy w ukraińskich podręcznikach pojawiła się choćby krótka informacja o stanowisku jaki na temat antypolskich czystek na Wołyniu i w Galicji mają polscy historycy. Choćby dlatego, by uczniowie ukraińscy nie zostali zaskoczeni poruszeniem tej problematyki przy spotkaniach z młodymi Polakami (w Polsce kwestia zbrodni wołyńsko-galicjijskiej 1943-1945 jest przedmiotem głośniejszej debaty społecznej).

W materiałach pomocniczych można też zauważyć szereg błędów i pominięć. Błędnie, w jednym z nich, stawia się na jednej płaszczyźnie działania Armii Krajowej i komunistycznej Gwardii Ludowej (w zeszytach ćwiczeń dla klasy 11, J. Baliuta, O. Holiweć, Istorija Ukrajiny..., s. 44). Zapewne w tym wypadku autorzy bezwiednie powielili sztance

myślowe propagowane przed 1989 r. Gwardia Ludowa, w odróżnieniu od AK, cieszyła się znikomym poparciem społecznym i była też niewielka liczebnie – silniejsze od GL-AL były nawet inne ugrupowania partyjne, takie jak Bataliony Chłopskie czy Narodowe Siły Zbrojne. Jej działania bojowe nie nabrały – znowu, inaczej niż w wypadku AK – większego rozmachu. Co jednak najważniejsze, Gwardia Ludowa w swoich działaniach orientowała się przede wszystkim na Kreml, ściśle wypełniając zalecenia podległej Kominternowi Polskiej Partii Robotniczej.

Warto zaznaczyć, iż w materiałach zabrakło informacji o przymusowych wysiedleniach Polaków (faktycznie była to akcja depolonizacji Wołynia i Galicji Wschodniej) prowadzonych w latach 1944-1946 przez władze sowieckie, choć sporo uwagi poświęcono tragedii zmuszanych do opuszczenia swoich gospodarstw Ukraińców. Nie wspomina o nich nawet W. Własow (Istorija Ukrainy..., s. 158), który dość szeroko omówił powojenną politykę sowietyzacji zachodnich obwodów Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej. A przecież wysiedlenia Polaków były nieodrodną częścią sowieckiej polityki na anektowanych terytoriach. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, iż przymusowe wysiedlenia Polaków i Ukraińców w latach 1944-1946 były prowadzone równolegle i miały podobny charakter, czego jednak uczniowie z omawianych materiałów w żaden sposób się nie dowiedzą

Wątpliwości budzi także stosowane w materiałach nazewnictwo. Autorzy, jak się wydaje, nie rozumieją, iż używane przez nich pojęcie „Zakerzonnia”, czyli ziemie leżące „za linią Curzona” (O. Mokroguz, O. Atamaś, Ż. Hawryluk, S. Koniszczeva, T. Filipienko, Istorija Ukrainy..., s. 56) pochodzi z nomenklatury ukraińskiego podziemia nacjonalistycznego, ma więc zatem wyraźnie rewizjonistyczny charakter, bardziej nawet, jak polskie określenie „kresy wschodnie”. Podobnie stwierdzenie, iż w wyniku umowy pomiędzy PKWN i USRS w 1944 roku 17 powiatów „Podlasia, Chełmszczyzny, Nadsania oraz Łemkowszczyzny zostały . przekazane Polsce” jest co najmniej nieprecyzyjne. Można bowiem powiedzieć co najwyżej, że pozostały one w składzie państwa polskiego (w zeszytach ćwiczeń dla klasy 11, J. Baliuta, O. Holiweć, Istorija Ukrainy..., s. 10).

Niewiele informacji znajdujących się w materiałach dotyczy dziejów Polski w drugiej połowie XX wieku. Są one zamieszczone w bloku poświęconym całej Europie Środkowo-Wschodniej, obok wiadomości o Czechosłowacji, Węgrzech, czy Jugosławii. Choć uczniowie otrzymują informację, że Polska i inne państwa regionu znalazły się w bloku komunistycznym, to także w tym wypadku, jak się wydaje, obraz działań totalitarnych

reżimów sprawia wrażenie ułdzonego (choć pojawia się np. informacja o wprowadzeniu stanu wojennego w 1981 roku).

Nieco lepiej wygląda sprawa, gdy mowa o ostatnim okresie 25 lat wolności. W tym kontekście pojawiają się informacje na temat kolejnych prezydentów Polski Lecha Wałęsy, Aleksandra Kwaśniewskiego (na którego tradycyjnie na Ukrainie patrzy się z dużą sympatią) oraz Lecha Kaczyńskiego. Można też odnaleźć informacje o papieżu Janie Pawle II. Nie jest jednak jasne, czy uczniowie dowiedzą się z podręczników jak ogromne (oczywiście, w pozytywnym znaczeniu tego słowa) zmiany zaszły w Polsce po 1989 roku, a także jak wiele skorzystali Polacy z wejścia do Unii Europejskiej. Biorąc pod uwagę europejskie aspiracje Ukrainy, tego typu informacje (nie ograniczone zresztą tylko do Polski, lecz odnoszące się do innych państw regionu) miałyby niebagatelne znaczenie dla wyjaśniania społeczności ukraińskiej sensu wprowadzanych reform.